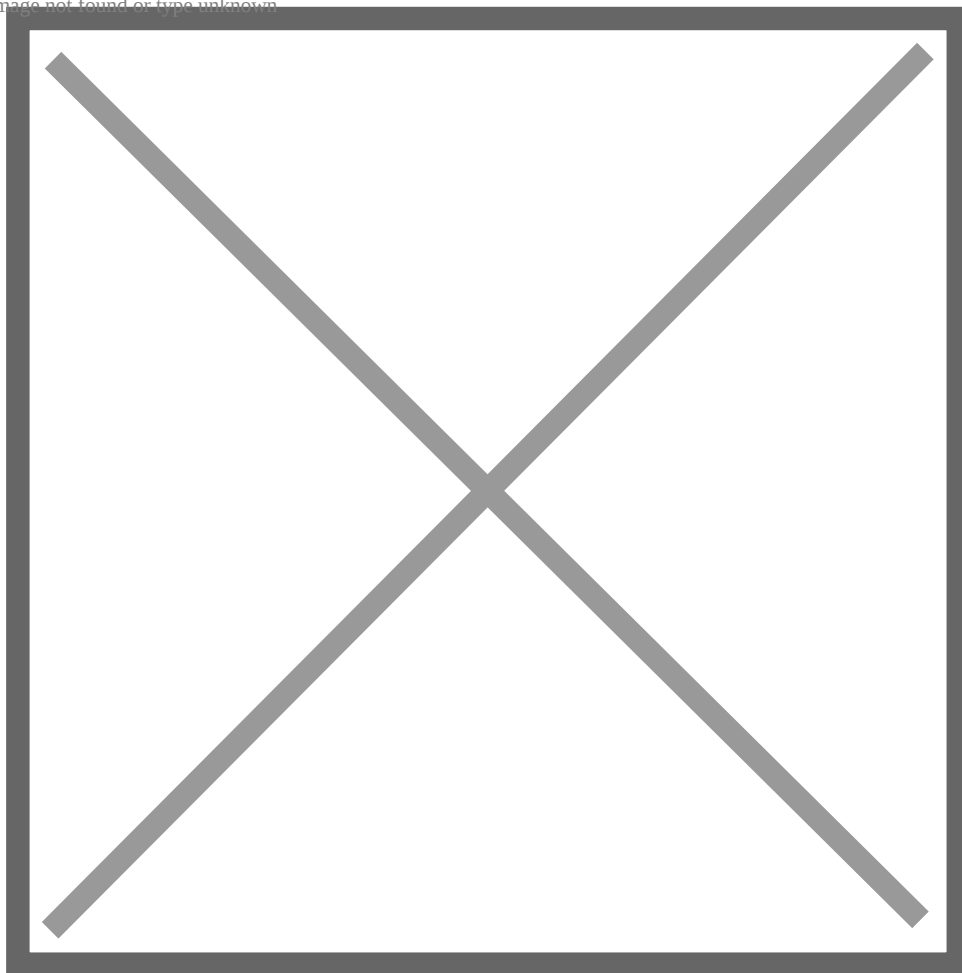


wtorek, 23.04.2024

Powstanie Ochotniczych Straży Ogniwych na terenie Parafii

Drugą kwestią, którą także należy zauważyć była decyzja władz zaborczych, którą ogłosił car m.in. na ziemiach Księstwa Warszawskiego. Na fali różnych pożarów car zarządził, żeby w każdej miejscowości przygotowano narzędzia potrzebne do gaszenia pożarów i zmagazynowano je w dostępnych miejscach. Poza tym sołtysi mieli wyznaczyć odpowiednich ludzi do ich używania. Nie wiadomo jednak jak to wyglądało w rzeczywistości, także na naszym terenie. Może dlatego też wyciągnięto wniosek o tak wczesnym powstaniu Straży.

Image not found or type unknown



Co ciekawe, także w naszym regionie doszło do wielkiego pożaru. W annałach prasy pożarniczej z okresu międzywojennego, a dokładnie z lat 1919 i 1920, udało się odnaleźć adnotację o wielkich pożarach na terenie Polski. Wśród miejscowości dotkniętych katastrofami ogniowymi wymieniana jest także nasza Turza Wielka. Według uzyskanych informacji, w roku 1919 cała Turza Wielka uległa spaleniu. Wyliczono, że w wyniku tego pożaru przestrzennego spłonęło 149 budynków mieszkalnych oraz gospodarczych. Jedynie z pożogi ocalała figurka przydrożna, studnia oraz zabudowa dworska, która znajdowała się obok wsi.

Być może to wydarzenie, ale także wzrost świadomości zagrożenia pożarowego wśród ludzi oraz u władz gminnych i

powiatowych, był przyczyną powołania Ochotniczych Straży Ogniwych w powiecie Mławskim, a potem także na terenie Gminy Turza Mała. Pomijamy tu oczywiście stolicę powiatu - Mławę, w której Straż Ogniowa działała już od 1880 roku.

Dlatego też postanowiliśmy na bazie ówczesnego czasopisma poświęconego tematyce przeciwpożarowej, a mianowicie Przeglądu Pożarniczego, przyrzeć się czasom, kiedy obie straże zostały powołane do istnienia. Dlatego to opracowanie obejmuje mniej więcej okres od 1922 do 1927 roku.

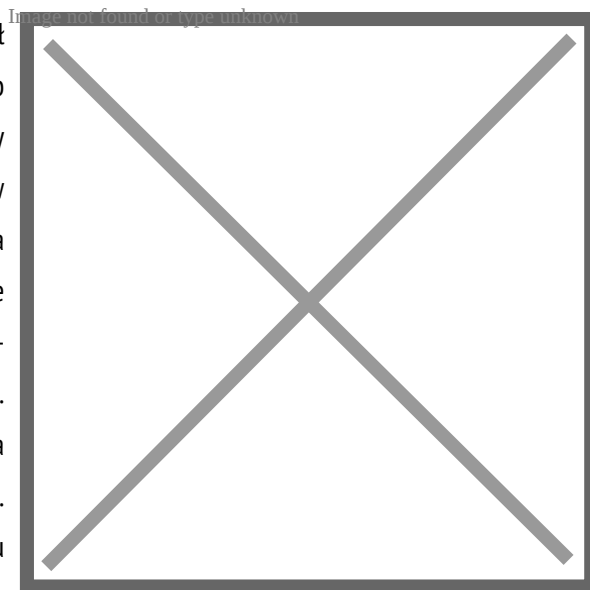
„Przegląd Pożarniczy” powstał na fundamencie wcześniejszej gazety poświęconej tej tematyce, noszącej tytuł „Strażak”. Strażak ukazywał się w czasach Zaborów i stanowił jedno z ciekawszych czasopism, w których poprzez informacje typowo „zawodowe” przekazywał także

Wracając do naszego opracowania dodamy tylko, że wszystkie materiały, które poniżej prezentujemy zostały wybrane według chronologii ukazywania się i zawierają informacje o Strażach Ognioowych z naszego terenu i ówczesnego powiatu mławskiego.

Rok 1922 - Rok powstania Straży Ognioowej w Turzy Małej

Mława.

Na cele pożarnictwa w powiecie Mławskim Sejmik Powiatowy postanowił doliczać w r. b. do składek ubezpieczeniowych 25% i osiągnięte w ten sposób wpływy przeznaczyć na zakładanie nowych straży pożarnych i popieranie straży istniejących, na organizowanie kursów pożarniczych i ćwiczebnych zjazdów strażackich, oraz na utrzymywanie stałego instruktora pożarniczego. Nadto na rzecz Związku Florjańskiego przyznano zasiłek w sumie 100.000 mk. Wreszcie utworzona została Powiatowa Komisja Pożarnicza w osobach ks. Krajewskiego - prezesa straży w Wólce, inż. Gnieniewskiego - prezesa straży w Mławie, p. Felczaka - naczelnika straży w Kuczborku, p. Sierzputowskiego - naczelnika straży w Radzanowie i p. Z. Plucińskiego - inspektora P. D. U. W. na pow. Mławski. Zadaniem Komisji rzeczonoj jest pomoc organizacyjna przy zakładaniu nowych straży, utrzymywanie łączności pomiędzy strażami istniejącymi, organizowanie kursów pożarniczych, zjazdów, udzielanie organom samorządowym oraz Zarządowi P. D. U. W. w Warszawie opinij co do rozdziału zasiłków. (Przegląd Pożarniczy nr 7/1922)



Oddział Związku Florjańskiego w Mławie.

Dnia 25-go kwietnia r. b odbyło się w Mławie zebranie przedstawicieli ochotniczych straży pożarnych i rad gminnych, na którym powołano do życia oddział Związku Florjańskiego. Po przemówieniu p. K. Załęskiego instruktora Związku, który zapoznał zebranych z zakresem zadań i prac oddziału przeprowadzono wybory, przyczem do Zarządu Oddziału zostali wybrani pp.: ks. Koźniewski, inż. Gniewiewski, Tabaczekiewicz - naczelnik straży w Zielonej, Kowalski - naczelnik straży w Mławie, Pluciński - inspektor Polsk. Dyr. Ubezp. Wzaj. na powiat Mławski, Biernacki i Nagucki. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Budzicha, Gennego i Jaroszyńskiego. W czasie od dn. 10go do 28-go kwietnia r. b. przeprowadzona została przez instruktora Związku lustracja straży w powiecie Mławskim. Lustracja wykazała, iż na terenie pow. Mławskiego znajduje się 21 straży, z których tylko 11 straży posiada narzędzia, a 10 straży nie posiada ich jeszcze prawie zupełnie. Straże zaopatrzone w narzędzia posiadają ogółem: 20 sikawek, 42 beczki, 5 hydroforów, 13 drabin przystawnych, 1 drabinę francuską, 3 drabinki hakowe i 31 bosaków - wszystko różnych typów i w różnym stanie. Remiz posiada ogółem 6 straży, z czego 5 remiz jest drewnianych, jedna murowana. Nadto jedna straż obecnie buduje remizę na narzędzia. Pozostałe straże przechowują narzędzia w stodołach, kuźniach i t. p. (Przegląd Pożarniczy nr 9/1922)

Mława.

W uzupełnieniu notatki, zamieszczonej w Nr. 7-ym Przeglądu Pożarniczego, zaznaczamy, iż powołana przez sejmik Mławski komisja pożarnicza na posiedzeniu w dniu 27-ym czerwca r. b. dokonała w następujący sposób podziału funduszu, preliminowanego w budżecie na rok 1922-gi. Dziesięciu nowym strażom w: Turzy Małej, Niechłonie, Raczynach, Wieczni, Żurominku, Brudnicach, Gościszce, Dąbrowie, Szczepkowie i Dębsku - przyznano zasiłki po 250.000 mk (marek polskich). na kupno sikawek. Starym strażom przyznano zapomogi od 50 do 75.000 mk., a straży w Mławie 150.000 mk. (Przegląd Pożarniczy nr 14 / 1922)

Ochotnicza Straż Ogniowa w Turzy Małej liczyła 28 członków. Prezesem Straży w roku 1926 był p. Kozion, zaś wiceprezesem p. Tabaczkiewicz (bądź Tabarkiewicz. nie znamy imion obu Panów. Co ciekawe wspomniany Tabaczkiewicz był też Naczelnikiem Straży w Zielonej. Nie wiemy czy była to ta sama osoba, czy też jakaś rodzina). W Przeglądzie Pożarniczym z roku 1926 zapisano, że nastąpiła zmiana zarządu, zaś Straż jest doskonale wyćwiczona i zorganizowana. Niestety ponoć nie cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców. W 1926 roku zastępcą Naczelnika był druh Z. Zbylicki, zaś Naczelnikiem - Jan Tabarkiewicz.

Rok 1923Mława.

Oddział Związku Florjańskiego w Mławie powołał dnia 27-go lutego 1922-go roku p. Z. Felczaka naczelnika ochotn. straży poż. w Kuczborku na stanowisko honorowego instruktora do spraw pożarnictwa, a sejmik Mławski za zwrotem rzeczywistych kosztów powierzył temuż doraźne pełnienie obowiązków. W chwili obejmowania stanowiska na terenie pow. Mławskiego zastał instruktor 15 straży. Zorganizowano 8 nowych straży, z których 5 już zostało zaopatrzonych w najniezbędniejsze narzędzia. Nadto zlustrował p. Z. Felczak wszystkie istniejące straże. Z ogólnej liczby 14-tu gmin w powiecie tylko 3 gminy (Turza, Rozwozin i Zielona) wstawiły ogółem do swych budżetów na zasiłki dla straży 275.000 mk. Pozostałe gminy żadnych subwencji dla straży nie przewidziały, a instruktor nie mógł w tej sprawie nic zdziałać, gdyż obowiązki swoje objął już po zatwierdzeniu budżetów gmin. W roku 1923-im zamierza instruktor dopilnować, iżby w budżetach wszystkich gmin odpowiednie sumy na cele pożarnictwa były uwzględnione (Przegląd Pożarniczy nr 1/1923)

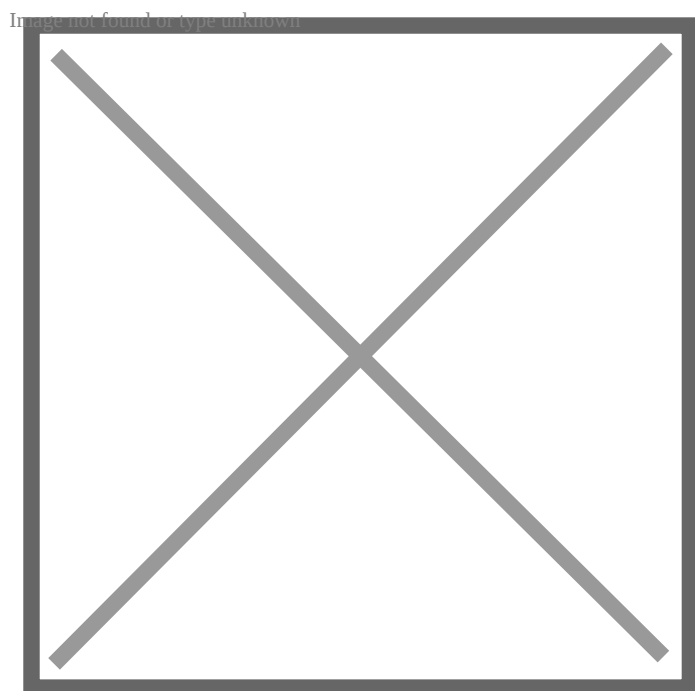
Zjazd w Płocku.

Staraniem Wydziału Powiatowego w Płocku zorganizowany został w dniu 16-go września r. b. zjazd straży pożarnych powiatu Płockiego, Na zjazd przybyło 25 drużyn strażackich z 4 orkiestrami w ogólnej liczbie około 600 druhów. Naczelnikiem zjazdu był d-h T. Myśliński instruktor pożarniczy na powiat Płocki. Po zbiórce straży, na której d-h Myśliński złożył raport delegatowi Głównego Związku Straży Pożarnych d-howi W. Mierzanowskiemu i po przywitaniu drużyn przez tego ostatniego, hufiec strażacki przemaszerował na plac garnizonowego kościoła. W obecności p. wojewody warszawskiego Sołtana i przybyłych pp. starostów, oraz licznych delegacji wojska i harcerzy odbyła się uroczysta Msza połowa, po której ks. Kapelan wojsk polskich w pięknych słowach podniósł zasługi dzielnej braci

dokonaniu poświęcenia rzeczowej ks. kapelan Straży Płockiej wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie rozpoczęły się zawody strażackie, do których stanęło 10 drużyn. Skład sądu stanowili druhowie: W. Mierzanowski z Warszawy, Żółtowski z Płocka, T. Myśliński z Płocka, F. Łagodziński z Wyszogrodu, F. Kołodziejski z Podolszyc, Sprawność drużyn określił sąd jednomyślnie według następującej kolejności: 1) drużyna pożarna przy seminarjum nauczycielskim w Płocku, 2) Płock, 3) Borowiczki, 4) Podolszyce, 5) Starożreby, 6) Niegłosy, 7) Goślice, 8) Drobin i 9) Turza Mała. Po wręczeniu dyplomów nastąpiła ceremonia dekorowania jubilatów straży płockiej znakami za wysługę lat. Uroczystość strażacka zakończona została o godzinie 4-ej po poł. przemówieniami druhów W. Mierzanowskiego i T. Myślińskiego. (Przegląd Pożarniczy nr 16/1923)

Zadania samorządu na polu pożarnictwa.

Do zadań każdego samorządu należy popieranie gospodarczych i kulturalnych interesów ludności miejscowej. Będąc z istoty swej formą przymusowej organizacji mieszkańców określonego terytorjum, wykładnikiem miejscowych sił społecznych i oficjalnym reprezentantem miejscowych interesów, samorząd wszelkiego stopnia jest więc powołany do inicjowania, prowadzenia i popierania wszystkich tych urządzeń, które mają ugruntować materialny dobrobyt mieszkańców i przyczyniać się do ich kulturalnego rozwoju.



Uświadomiwszy sobie takie znaczenie samorządu i rolę, jaką on odgrywać winien w zbiorowym życiu ludności, łatwo dojdziemy do stwierdzenia, że organizacja obrony przed klęską pożaru należy, należeć powinna i należeć musi do zakresu działania samorządu terytorjalnego. Tak być musi, albowiem obrona mienia mieszkańców przed pożarem jest elementarnym zabezpieczeniem ich materialnego dobrobytu; tak być musi także i dlatego, że zrzeszanie się współobywateli dla ratowania mienia własnego i ofiarnej pomocy współbliznim w nieszczęściu jest przejawem i kardynalnym warunkiem rozwoju kultury.

Na obszarze b. Królestwa Kongresowego widzimy w tej chwili trzy stopnie samorządu: gromadzki, gminny i powiatowy. Rozważmy, jaką działalność rozwinąć może każdy z nich w dziedzinie akcji przeciw pożarom.

Gromada jest instytucją pozbawioną funduszków, a przeważnie i sił intelektualnych, niezbędnych przy wszelkiej organizacji. To też niepodobna spodziewać się od niej rozwiązania całości zagadnienia obrony przed pożarami. Niemniej przeto gromada wiele zdziałać może i musi, ażeby ratunek w razie pożaru uczynić możliwym. Do niej przedewszystkiem należy stworzenie ogólnych warunków akcji ratunkowej. Pierwszym tej akcji warunkiem jest dostateczne zaopatrzenie w wodę. Większość wsi pozostawia niestety w tym względzie bardzo wiele do życzenia. A tymczasem wszędzie, gdzie niema dostatecznej ilości studzien i wody w nich, nawet do codziennego gospodarczego użytku, tam nie może być mowy o skutecznym ratunku w wypadku pożaru. Powtóre obowiązkiem gromady jest dbać o to, ażeby mieszkańcy posiadali te przynajmniej proste narzędzia i przyrządy ratownicze, których posiadanie jest nakazane przez obowiązujące prawo, jak bosaki, wiadra, beczki i t. d. Wreszcie w wypadku pożaru gromada musi dostarczyć koni do wożenia i ludzi do pomocy. Wydawanie zarządzeń w

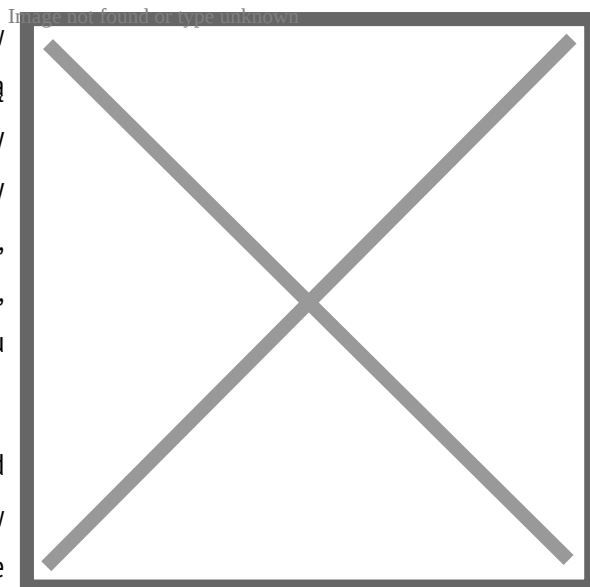
Specjalne obowiązki ciąży na gromadach tych wsi, w których istnieje straż pożarna ochotnicza, Jakkolwiek bowiem w dzisiejszych warunkach nie można jeszcze myśleć o tym, ażeby każda wieś posiadała swą straż, a przeciwnie, dziś i przez długi czas jeszcze każda straż musi przyjąć do obrony przestrzeń w promieniu co najmniej 5 km., to jednak nie ulega żadnej

wątpliwości, że ta wieś, w której ma siedzibę straż, jest pod względem bezpieczeństwa ogniowego uprzywilejowana.

Przywilejowi odpowiadać musi zwiększony obowiązek: te wsie, w których straże istnieją, powinny oprócz ogólnych świadczeń na cele bezpieczeństwa ogniowego pokryć ze swoich funduszy część kosztów założenia i utrzymania straży i dostarczać jej koni do wyjazdu.

Gmina zbiorowa jest jednostką dość wielką i finansowo na tyle silną, że w zasadzie mogłaby udźwignąć lwią część ciężarów, związanych z organizacją pożarnictwa na swoim terenie. W szczególności głównym obowiązkiem gminy winno być zaopatrzenie straży w potrzebne narzędzia. Niestety zasadnicze wady w wewnętrznym ustroju gminy, które czynią ją do szerszego działania niezdolną, sprawiają, że gmina wiejska obowiązku tego ani w małej części spełnić nie może, W dzisiejszym stanie rzeczy jedne gminy w większym, inne w mniejszym stopniu przykładają się do utrzymania straży, większość gmin zaś nie czyni tego wcale.

W takich warunkach główny ciężar popierania pożarnictwa spada na samorząd powiatowy. Gdyby gminy mogły wypełniać swoje zadania w tej dziedzinie, w takim razie samorządowi powiatowemu pozostałoby jedynie ogólne kierownictwo, zwłaszcza kierownictwo techniczne



i czuwanie nad sprawnością i wyszkoleniem straży, oraz pomoc gminom słabym. Tak byłoby w idealnym stanie rzeczy; ponieważ jednak do tego stanu niezmiernie daleko, przeto samorządowi powiatowemu przypada rola organizatora straży, jest ich bowiem wciąż jeszcze zamało; samorząd powiatowy musi ponosić główną część wydatków na zaopatrzenie straży w narzędzia, albowiem ofiarność prywatna pozostaje w dobie powojennej daleko w tyle poza wartością szybko spadającej waluty; samorząd powiatowy wreszcie ponosić musi cały ciężar fachowego kierownictwa straży, co jest sprawą pierwszorzędnej znaczenia.

Jakkolwiek samorząd powiatowy walczy z ogromnymi trudnościami finansowymi, to jednak przy dobrej woli i usilnem staraniu, a przede wszystkim oceniając należycie doniosłość organizacji walki z żywiołem ognia - zadaniom swoim w tej dziedzinie sprostać może.

Ułatwia mu tę rolę możność dobierania do swoich organów najtęższych i w pracy społecznej najbardziej wyrobionych ludzi z całego powiatu.

**

Mławski powiatowy związek komunalny począł interesować się poważnie strażactwem dopiero w r. 1921. Od tej też chwili rozpoczyna się szybszy i prawidłowy rozwój pożarnictwa

w powiecie. Pierwszem zagadnieniem, którem samorząd powiatowy zająć się musiał, była kwestja znikomo małej ilości straży w powiecie. Było ich w r. 1921 formalnie 9, faktycznie t.j. straży czynnych - 6 tylko. Wobec rozległości powiatu, który obejmuje około 1400 km.2 obszaru, oraz wobec fatalnego stanu i systemu zabudowania wsi i złego stanu dróg, była to cyfra naprawdę znikoma.

miejscowych czynników społecznych. Poparcie to wyraża się tymczasowo w subwencjonowaniu istniejących i nowo powstających straży. Subwencje rozdziela Wydział Powiatowy, któremu straże składają sprawozdania z użycia subwencji. W ten sposób powstaje parę nowych straży, reorganizują się straże stare - nieczynne, wszystkie poczynają kompletować narzędzia.

Jednakże wkrótce miarodajne czynniki dochodzą do wniosku, że tą drogą postępując, nieprędko dojdzie się do upragnionego celu t.j. zapewnienia minimalnego bezpieczeństwa ogniowego w całym powiecie. Nie wszędzie bowiem tam, gdzie istnienie straży było koniecznością, znaleźli się ludzie, którzyby z własnej inicjatywy straż organizować chcieli lub umieli. Nie wszędzie również, gdzie straże powstały, byli odpowiedni ludzie, którzyby bez podniety z zewnątrz i fachowego kierownictwa potrafili doprowadzić straż do wymaganego poziomu sprawności.

To też - nie poprzestając popierać inicjatywy prywatnej, gdzie ona była dość silna i celowa - samorząd powiatowy od r. 1922 poczynawszy, ujmuje w swoje ręce inicjatywę co do celowego organizowania nowych straży w powiecie, zaopatrzenie straży w podstawowe narzędzia i zapewnienie strażom fachowego kierownictwa.

Najważniejszym w kierunku szerszej akcji pożarniczej krokiem było zabezpieczenie odpowiednich funduszków. Dlatego za punkt zwrotny uznać trzeba uchwałę Sejmiku z dnia 27 stycznia 1922 r., wprowadzającą t.zw. podatek ogniowy, którego wysokość wynosiła pierwotnie 25% premii asekuracyjnej, opłacanej na rzecz Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń, w r. 1923 zaś w związku ze znacznym podwyższeniem szacunku przez P. D. U. W. zredukowana została do 10%, Wpływy z tego podatku przeznaczył Sejmik wyłącznie na akcję pożarniczą.

W celu prawidłowego zużytkowania funduszu pożarniczego, powołał Sejmik uchwałą z dnia 27 lutego 1922 r. organ specjalny pod nazwą Komisji Pożarniczej. W skład jej wchodzi trzech delegatów Sejmiku i dwóch przedstawicieli oddziału Związku Florjańskiego w Mławie.

Powołana pierwotnie jedynie do dysponowania funduszami pożarniczemi Komisja ta, w miarę rozwoju akcji, staje się siłą rzeczy organem nadzorującym całą akcję pożarniczą w powiecie. Ażeby zachować planowość akcji, Komisja ustaliła przedewszystkiem sieć straży w powiecie, t. j. oznaczyła te miejscowości, w których straże z uwagi na bezpieczeństwo ogniowe okolicy, a bez względu na stosunki lokalne i miejscową inicjatywę powstać bezwzględnie muszą. Realizując ten plan, przystąpiono do organizowania nowych straży.

Misję tę powierzono p. Z. Felczakowi z Kuczborka, niestrudzonemu pracownikowi na niwie pożarnictwa, który w charakterze organizatora i tymczasowego instruktora działał ofiarnie aż do r. 1923, kiedy Sejmik zaangażował zawodowego instruktora stałego. Obecnie akcję organizacyjną łącznie z instrukcyjną prowadzi zawodowy instruktor powiatowy.

Z organizowaniem nowych straży łączyła się konieczność zaopatrywania ich w podstawowe narzędzia ratownicze. Na ten cel wydatkuje Komisja większą część funduszków pożarniczych,

natomiast straże już istniejące i jako tako wyekwipowane subwencjonuje w stopniu mniejszym i tylko w miarę potrzeby. Ale niedosyć straż zorganizować i zaopatrzyć ją w narzędzia. Trzeba ją ponadto bezustannie szkolić. Umiejętność najbardziej celowego użycia narzędzi, karność i wogóle sprawność drużyny strażackiej są czynnikami nie mniej ważnymi, jak posiadania narzędzi. To też na tę stronę kwestii zwrócono w ostatnich czasach szczególną uwagę, co znalazło swój wyraz w przyjęciu stałego zawodowego instruktora.

Oto są najważniejsze kierunki akcji pożarniczej, jaką mławski samorząd powiatowy prowadzi. Zarejestrujemy jej dotychczasowe wyniki:

W r. 1921 było formalnie 9, faktycznie 6 straży. Obecnie istnieje 26 straży ochotniczych (w tem 2 drużyny strażackie młodzieży szkół średnich) i 1 straż folwarczna, razem 27. Z pośród nich 25 straży może każdej chwili wystąpić do ognia. Jest więc co do ilości straży postęp dość pokaźny. Jeszcze 3 nowe straże i minimalna sieć straży w powiecie będzie osiągnięta. Normalną sieć straży osiągnie się wtedy, jeżeli

Nie łudźmy się, ażebyśmy program maksymalny, czy chociażby normalny prędko zrealizować mieli. Przeciwnie, na dłuższy czas wypadnie nam się zatrzymać na minimalnej sieci straży pożarnych i zwrócić całą uwagę na należyte wyposażenie istniejących straży w narzędzia tudzież wyszkolenie. Jakkolwiek bowiem stan narzędzi poprawił się znacznie i poprawia stale, a sprawność czyni duże postępy, to jednak zdajemy sobie sprawę z tego, że obracamy się wciąż jeszcze w sferze minimalnych wymagań i że do zadawalniającego stanu jest jeszcze daleko.

Stan pożarnictwa w powiecie Mławskim.

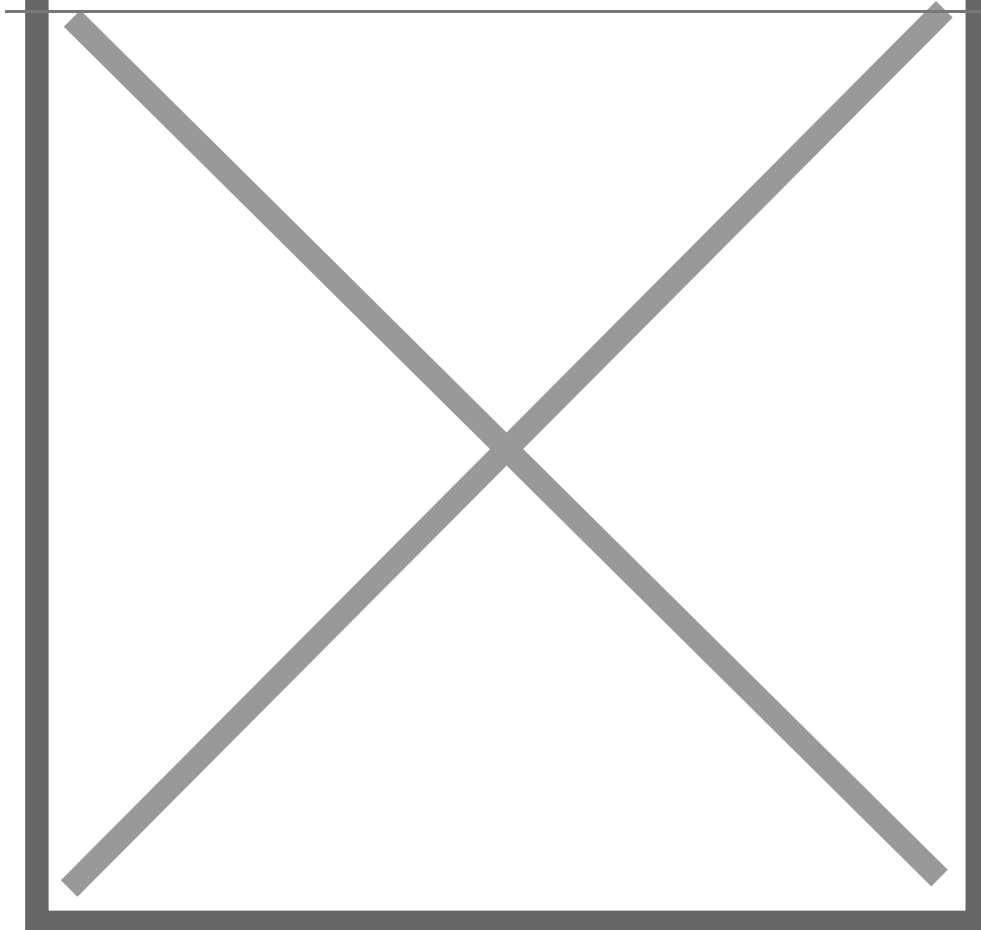
W nawiązaniu do treści artykułu starosty pow. Mławskiego p. dr. M. Jaroszyńskiego, p. t. „Zadania samorządu na polu pożarnictwa”, który to artykuł zamieszczamy jednocześnie w niniejszym numerze Przeglądu Pożarniczego, przytaczamy ciekawe dane o stanie pożarnictwa w powiecie Mławskim, zebrane przez instruktora pożarniczego d-ha K. Łabno, a opublikowane w Nr. 29 Gazety Urzędowej pow. Mławskiego.

Z 26-ciu straży działających w powiecie, sześć przypada na jedną gminę Zieloną; gminy Rozwozin i Stupsk posiadają po 3 straże; gmina Zieluń - 2 straże; na terenie 12-tu innych gmin działa po jednej straży; natomiast dwie pozostałe gminy Dąbrowa i Kosiny straży nie posiadają. Wszystkie straże z wyjątkiem jednej posiadają sikawki, których ogółem na terenie powiatu znajduje się 35. Wszystkie straże posiadają łącznie tylko 60 beczek, podczas gdy powinno być ich minimum 105, licząc co najmniej trzy beczki na jedną sikawkę. Ale dalej okazuje się, że 10 straży beczek zupełnie nie posiada. Prawie żadna straż nie posiada odpowiedniej ilości węży. Drabin jest ogółem 24 w 11-tu strażach, czyli 15-cie straże drabin zupełnie jeszcze nie posiada. Straże lekceważyły zastosowanie drabin przy akcji ratunkowej i stąd ich brak. Obecnie zwiększenie ilości drabin zapowiada się pomyślnie. Podobnie przedstawiała się sprawa zaopatrzenia straży w tłumnice, których do niedawna było na terenie całego powiatu dwie (!!). Obecnie jest ich przeszło 100, a i to jeszcze mało na jedną bowiem straż przypadać powinno 10 - 12 tłumnic. Nie lepiej jest z innymi narzędziami, jak np. z bosakami do zrywania strzech, bosaków takich stwierdzono w istniejących strażach ogółem 9 (dziewięć!). Pozatem posiadają straże 5 hydroforów, 40 kubłów, 2 kotwice i 2 wozy rekwizytowe. Członków czynnych jest ogółem 779, nie licząc członków orkiestr, których jest ogółem osiem. Liczby powyższe wymownie wykazują, jak dużo jest jeszcze do zrobienia, aby racjonalne wyekwipowanie straży, warunkujące skuteczność walki z pożarami, zostało osiągnięte. Jest jasne, że naprawienie złego stanu i dalsze doskonalenie sprawności straży zależy od intensywności zabiegów sejmiku powiatowego i instruktora powiatowego. Skoro jednakże sejmik powiatowy przez usta swego przewodniczącego p. dr. M. Jaroszyńskiego stwierdza, że z ciężkiej sytuacji wyjście zawsze znaleźć się musi dla tych, którzy mają dobrą wolę, a nadto jak wiemy i jak to widzimy z

i planowości doskonalenia obrony przed pożarami, to można w stosunku do powiatu Mławskiego patrzeć w przyszłość ze spokojem i z przeświadczeniem, że pożarnictwo rozwijać się tam będzie szybko i skutecznie. (Przegląd Pożarniczy 19/1923)

Zjazd w Mławie.

Całonocna wielka ulewa z dn. 13 na 14 października, ani ciężkie mazowieckie drogi rozmiękłe w szarudze jesiennej nie wstrzymały straży pożarnych ziemi mławskiej w domowym zaciszu. Wprzęgnięci do karnej służby publicznej, świadomi odpowiedzialności jaką wzięli na siebie, oceniając należycie doniosłość zjazdów i konkursów strażackich, przemogli trudności napotymane, przebyli nocą po kilkadziesiąt kilometrów, aby wczesnym rankiem rozłtocić blaskiem hełmów, rozkwiecić barwą sztandarów, napętnić gwarem i muzyką szare uliczki Mławy. O godzinie 8-ej rano dziedziniec ochotniczej straży Mławskiej wypełniły szczelnie drużyny strażackie, przy dźwiękach orkiestry stając przed raportem instruktora K. Łabno, przedstawiciele władz strażackich i samorządowych. Zabrzmiął rozkaz, - strzeliła rakietą komendy i z bramy podwórca wysunął się potężny wąż - kolumna w rytmicznym tupocie nóg, w blasku strażackich kasków, w łopocie sztandarów nad głowami dziarskiej braci strażackiej o oczach płonących świadomością mocy hasła „W Jedności - Siła”. Roześmiały się orkiestry strażackie, dźwięczne akordy skocznymi rytmami roztańczone po uśpionych uliczkach miasteczka, żdziwione i urażone ich pustką i martwością, chlusnęły falą ku ołowianym chmurom pluszczącym jesienną szarugą. Jakby ulękle tego ataku wesołych marszów strażackich, oślepione blaskiem hełmów i karnością kolumny, żdziwione niebywałym. W tym miasteczku widokiem, szarpnęły chmurska leniwemi zwałami swych cielsk i rozbiegły się po przestworzach odsłaniając jasny błękit nieba. Zaroily się uliczki, szczękneły zasuwy okiennic, setki par oczu oczarowanych widokiem, utworzyły szpaler, którym kroczył pełen tężyzny i hartu hufiec strażacki. Kroczył do stóp Przedwiecznego, do przybytku, który srebrzystym głosem dzwonów witał go u swych podwoi. Tam w kornej postawie składał dzięki za łaskę doświadczaną w każdej godzinie pracy, prosił o moc wytrwania w ciężkiej żmudnej służbie obywatelskiej. Rosły serca braci strażackiej pod wpływem słów kaznodziei ks. Koźniewskiego ze Szeńska. A potem defilada. - Wy czytelnicy - strażacy wiecie czym jest ten rytm tysiąca nóg,, wiecie jaka to moc bije z tych kolumn defilujących, znacie ten zachwyt publiczności... i znacie również ten wzrok wświdrowujący się w szeregi , szukający niedomagań w „kryciach” i „równaniach”, wzrok odbierającego defiladę, - coś mam więc pisać?.., A potem plac ćwiczebny, - czworobok piersi strażackich, w czworoboku trzydziestka tych co w służbie strażackiej dosłużyli się odznaczeń.



M. Jaroszyńskiego otwierającego zjazd. Dekoracji dokonał dh nacz, B, Pachelski, Do zawodów z pełnym programem stanęło ośm straży, - pozatem popisywały się poszczególne straże z liczby 18 przybyłych. Sąd stanowili pp. nacz. B, Pachelski, inż. Tuliszkowski, insp. Kowalewski, starosta pow, mławskiego Dr Jaroszyński, star, pow, przasnyskiego i nacz. straży z Działdowa na Pomorzu. Popisy rozpoczęto wspólnymi ćwiczeniami, do których stanęli wszyscy przybyli na zjazd strażacy Mławskiego powiatu w liczbie przeszło 340 druhów wykonywując pod kierunkiem instruktora Dha Łabno ćwiczenia t, zw. podstawowe. Szczupłe ramy niniejszej wzmianki nie pozwalają mi na obszerniejsze sprawozdanie, podać jednakże muszę do

wiadomości powszechnej, iż na zjeździe mławskim ustalono nowy rekord szybkości sprawienia do działania sikawki przenośnej z łącznikami śrubowymi na 7 i pół sekundy. Rekord ten osiągnęła drużyna strażacka męskiego seminarjum nauczycielskiego w Mławie, - która wystąpiła na zjeździe z bardzo bogatym programem ćwiczeń wykonanych nadzwyczaj sprawnie. Pięć straży uzyskało stopień celujący w następującej kolejności:

- 1) Drużyna Seminarjum nauczycielskiego pod komendą Dha Pełowskiego;
- 2) Ochotnicza Straż Pożarna w Szreńsku pod komendą Dha Kubińskiego;
- 3) Ochotnicza Straż Pożarna w Niechłominie pod komendą Dha Lecha;
- 4j Ochotnicza Straż Pożarna w Dłutowie pod komendą Dha Badydy,
- 5) Ochotnicza Straż Pożarna w Stupsku pod komendą Dha Badydy,

Zjazd zakończyło przedstawienie amatorskie sztuki „Strażacy” w wykonaniu seminarjum nauczycielskiego. Zjazd ten był wyrazem współpracy sił społecznych z władzami samorządowem, został bowiem zorganizowany dzięki inicjatywie i poparciu materialnemu Wydziału Powiatowego, Instruktor dh Kazimierz Łabno, za swą znamieną pracę na terenie powiatu, miał w rezultacie zjazdu całkowitą moralną satysfakcję. (Przegląd Pożarniczy 19/1923)

Rok 1924

Ze związku straży woj. Warszawskiego. Związek Okręgowy w Mławie.

W dniu 1-szym kwietnia r. b. odbył się zjazd delegatów straży z powiatu Mławskiego w obecności inspektora Związku Straży Poż. woj. Warszawskiego p. W. Mierzanowskiego oraz instruktora do spraw pożarnictwa na powiat Mławski K. Łabno. Na zjazd przybyło 24 przedstawicieli straży z następujących miejscowości: Mławy, Wólki Mławskiej, Żmijewa, i Weczni, Turzy Małej, Janowa Kościelnego, Dębska, Raczyna, Radzanowa, Niechłonica, Boguszynka, Słupska, Żurominka, Kuczborka, Zielonej, Krzywek Bratek. Po zapoznaniu się ze statutem Związku Okręgowego zebrani delegaci postanowili zorganizować rzeczony, powołując zarząd w osobach: p. S. Słomskiego - prezes, p. Z. Plucińskiego - wiceprezes i skarbnik, J. Kołodzińskiego - sekretarz, p. L. Janickiego ze Szreńska, p. L. Łaszewickiego z Wólki Mławskiej, p. M. Nadratowskiego z Krzywek Bratek, p. St. Krzysztoporskiego z Wólki Mławskiej, p. J. Żmijewskiego ze Żmijewa, p. Z. Felczaka z Kuczborka i p. K. Łabno z Mławy. Do Komisji Rewizyjnej powołano pp. Karola Biernackiego z Chojnowa, Józefa Grzypukowskiego z Kuczborka i Fr. Lewalskiego z Raczyna.

Rok 1925 - Rok powstania Straży Ogniowej w Lipowcu KościelnymStatystyki:

I tak więc następujące Sejmiki wstawiły do swych tegorocznych budżetów fundusze na cele pożarnictwa: Sejmik Mławski - 19.000 zł.; Pow. Mławski - 25 straży, 1 straż na 59 km. Kw.

POWIAT MŁAWSKI: Dębsk - 100. zł.; Niechlonin - 300. zł.; Słupsko - 300. zł.; Turza - 200. zł.; Zieluń - 600.zł.; Rozwozin - 300. zł. Razem 1,800. Zł. (Przegląd Pożarniczy 5/1925)

Zjazd ćwiczebny straży pożarnych w Płocku.

W dniu 4 października r. b. odbył się Zjazd Straży Pożarnych pow. Płockiego. Przybyło z górą 600 delegatów z 31 następujących straży: ze Starożreb, z Seminarium Naucz. w Płocku, z Podolszyc, ze Szkoły Roln. w Niegłosach, z Lelic, Cekanowa, Bonisławia, Zdżar Wielkich, Mąkolina, Gniewkowa, Bielska, Drobin, Płocka, Goślic, Kępy Kościelnej, Wyszogrodu, Rębowo, Turzy Małej, Białej, Borowiczek, Bodzanowa, Leszczyna, Woźnik, Niesłuchowa, Gulczewa, Sikorza, Małej Wsi, Brudzenia, Cetlina, Orszymowa i Reczyna. Na Zjazd przybył naczelnik Głównego Związku druh Jan Sztromajer, który przyjął raport od prezesa Zw. Okr. Straży Poż. na pow. Płocki druha S. Żółtowskiego. Do zawodów stanęło 15-cie straży. Sąd zawodów pod przewodnictwem naczelnika straży Gostyńskiej druha J. Marcinkowskiego, wyróżnił straże w następującym porządku: w grupie miejskiej: I Seminarjum Naucz. w Płocku, II Szkoła Rolnicza w Niegłosach; w grupie wiejskiej: I Drobin, Podolszyce, Bielsk, Starożreby, Turza Mała, Cekanowo, Rębowo, Goślice, Lelice, Kępa, Bonisław, Wyszogród r Woźniki. Zjazdem b. żywo interesował się przybyły p. wojewoda Warszawski Soltan. (Przegląd Pożarniczy nr 20/1925)

Straż Ogniowa w Lipowcu Kościelnym powstała w roku 1925. Liczyła wtedy 22 członków. Na jej czele stali Lucht, który został prezesem i Sękowski jako wiceprezes Straży. Niestety nie znamy imion tych panów, choć prawdopodobnie chodziło o Konstantego Sękowskiego,

nie przyswajając sobie inicjatywy prywatnej, gdzie ona była dość silna. Powiatowy Komitet Pożarniczy, ujmując w swoje ręce inicjatywę co do celowego organizowania nowych straży w powiecie, zaopatrzenia straży w podstawowe narzędzia i zapewnienia im fachowego kierownictwa. Najważniejszym w kierunku szerszej akcji pożarniczej krokiem, było zabezpieczenie odpowiednich funduszków. Dlatego za punkt zwrotny uznać trzeba uchwałę Sejmiku z dnia 27 stycznia 1922 r., wprowadzającą t.zw. podatek ogniowy, którego wysokość wyniosła pierwotnie 25% premii asekuracyjnej, opłacanej na rzecz Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, w roku 1923 zaś w związku ze znacznym podwyższeniem szacunku przez P. D. W. zredukowana została do 10%. Wpływy z tego podatku przeznaczył Sejmik wyłącznie na akcję pożarniczą.

Taki stan rzeczy trwał do końca 1923 r. W roku 1924 - ażeby uniknąć kolizji z wydaną w miesiącu sierpniu 1923 r. ustawą o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych - Sejmik zmuszony był zastosować wręcz odmienną formę obciążenia powiatu na rzecz pożarnictwa. Mianowicie na podstawie uchwalonego z dnia 19 lutego 1924 r. statutu - wprowadził t. zw. dopłaty specjalne od właścicieli budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz pomieszczeń przemysłowych i handlowych, którzy z faktu istnienia straży, wyekwipowania jej w potrzebne narzędzia, oraz utrzymania na wymaganym poziomie sprawności, przez instruowanie ciągną specjalne korzyści i udogodnienia w postaci zmniejszenia niebezpieczeństwa szkód, wynikłych wskutek pożaru.

W celu prawidłowego zużytkowania funduszu pożarniczego powołał Sejmik uchwałą z dnia 27 lutego 1922 r. organ specjalny pod nazwą Komisji Pożarniczej. Komisja ta - powołana pierwotnie jedynie do dysponowania funduszami pożarniczymi - w miarę rozwoju akcji stała się rzeczą organem nadzorującym całą akcję pożarniczą w powiecie. Poza funduszami, jakie łoży na pożarnictwo Sejmik Powiatowy, straże stwarzają sobie dodatkowe źródła dochodów w drodze urządzania różnych imprez, jak: przedstawienia amatorskie, zabawy, sprzedaż znaczka i t. p. oraz wydzierżawiania terenów polowania.

Ażeby zachować planowość akcji, Komisja ustaliła przcdewszystkiem sieć straży pożarnych w powiecie. t.j. oznaczyła te miejscowości, w których straże z uwagi na bezpieczeństwo ogniowe okolicy, a bez względu na stosunki lokalne i miejscową inicjatywę powstać bezwzględnie muszą. Realizując ten plan, przystąpiono do1 organizowania nowych straży. Misję tę powierzono p. Zygmuntowi Felczakowi z Kuczborka, niestrudzonemu pracownikowi na niwie pożarnictwa, który w charakterze organizatora i tymczasowego instruktora działał ofiarnie, aż do r. 1923, t. j. do chwili zaangażowania przez Sejmik zawodowego instruktora stałego. Od tej więc chwili akcję organizacyjną, łącznie z instrukcyjną prowadzi zawodowy instruktor powiatowy w osobie p. Kazimierza Łabno.

Z organizowaniem nowych straży łączyła się konieczność zaopatrywania ich w podstawowe narzędzia pożarnicze. Na ten cel wydatkuje Komisja większą część funduszków pożarniczych, natomiast straże już istniejące i, jako tako wyekwipowane subwencjonuje w stopniu mniejszym i tylko w miarę koniecznej potrzeby. Ale niedosyć straż zorganizować i zaopatrzyć ją w narzędzia. Trzeba ją ponadto bezustannie szkolić. Umiejętność bowiem najbardziej celowego użycia narzędzi, karność i wogóle sprawność drużyny strażackiej są czynnikami niemniej ważnemi, jak posiadanie narzędzi. To też na tę stronę kwestji zwrócono szczególną uwagę, co znalazło swój wyraz w przyjęciu stałego zawodowego instruktora. Oto są najważniejsze kierunki akcji pożarniczej, jaką Mławski samorząd powiatowy prowadzi.

Wykwalifikowane i wyekwipowane akcji odzwierciedlają następujące dane cyfrowe: roku 1921, jak już zaznaczono na wstępie, istniało formalnie 9, faktycznie 6 straży. W chwili obecnej mamy w powiecie 35 straży, wtem 4 w stadium organizacji, i, te jednak zaopatrzone już zostały w sikawki. Pozostałe natomiast 31 straży, wtem jedna straż kolejowa i jedna seminarium nauczycielskiego. Wyekwipowane są w podstawowe narzędzia ratownicze i pod względem wyszkolenia technicznego postawione na wymaganym poziomie sprawności, tak, że w każdej chwili gotowe są wystąpić do walki z pożarami.

W szczególności 4 gminy, a więc: Dębsk, Kostny, Mława i Unierzyż posiadają po jednej tylko straży: 6 gmin: Dąbrowa, Mostowo, Niechłonin, Ratowo, Szczepkowo i Turza - po 2 straże; 3 gminy: Rozwozin, Stupsk i Zieluń - po 3 straże; 1 gmina, t.j. Zielona - 6 straży, i wreszcie miasto Mława - 4 straże. Członków czynnych we wszystkich strażach jest 956, nie licząc członków orkiestr strażackich. Przeciętnie zatem na jedną straż przypada 27 członków.

Stan wyposażenia straży w narzędzia pożarnicze i wogóle stan majątkowy ich wyraża się w cyfrach następujących: sikawek przenośnych posiadają straże 37; sikawek na podwoziach dwukołowych 5 i tyleż na podwoziach czterokołowych; hydroforów 6; beczek drewnianych 77; beczek żelaznych 27; wiader 55; wozów rekwizytowych 4, drabin przystawnych 27, drabin Szczerbowskiego 19, drabin francuskich 1, hakowych 3; bosaków 145; drapaczów 23; kotwic 10, tłumnie 160; pochodni 65; alarmówek 60; toporków 216, pasów 512, mundurów 681, kasków 781, trójników 6; prądownic 53, węży tłocznych 965 metr.; węży ssawnych 191 metr.; instrumentów muzycznych 151.

Z zestawienia powyższego wynika, iż straże wyposażone są w narzędzia naogół względnie dobrze. W poszczególnych jednak strażach są jeszcze pewne braki, które stopniowo się dopełnia. Najaktualniejszą w chwili obecnej potrzebą jest budowa remiz. Zaledwie bowiem 15 straży posiada już gotowe remizy, nadto 5 straży zapoczątkowało budowę; pozostałe natomiast straże, nie posiadając odpowiednich pomieszczeń na narzędzia, przechowują je w różnych prowizorycznych pomieszczeniach, co fatalnie odbija się na stanie narzędzi. Niestety - akcji tej nie można rozwinąć w szybszym tempie ze względu na obecny kryzys gospodarczy, a stąd - brak odpowiednich funduszy na realizowanie jej.

Własne orkiestry posiada 9 straży, nadto jedna straż korzysta z instrumentów kościelnych. Atoli nie wszystkie z nich odpowiadają swemu zadaniu. Wpływa na to głównie brak wyrobionych kapelmistrzów. Na zaangażowanie bowiem stałych zawodowych kapelmistrzów, straże nie zawsze mogą sobie pozwolić. Funkcje więc kapelmistrzów spełniają przeważnie ochotnicy, nieposiadający dostatecznego przygotowania, zarówno teoretycznego, jak i technicznego. Wreszcie chcąc, by nasze ochotnicze orkiestry strażackie stanęły na wysokości zadania, należałoby je stale doskonalić, co w naszych stosunkach wiejskich jest wręcz nie do pomyślenia. Członkowie bowiem tych orkiestr rekrutują się przeważnie z rolników, li po części rzemieślników, którzy, jako ludzie ciężkiej codziennej pracy nie mogą zbyt wiele czasu poświęcać orkiestrze. Wobec powyższego stanu rzeczy orkiestry strażackie, miast stanowić podstawowe źródło dochodów straży, przynoszą raczej deficyty, wynikające z nader wysokich kosztów konserwacji instrumentów muzycznych.

Naogół społeczeństwo miejscowe nie docenia w należyтым stopniu tej tak niezmiernie doniosłej potrzeby kulturalno-gospodarczej, jaką jest walka z żywiołem ognia i dlatego praca samorządu na polu rozwoju pożarnictwa jest ogromnie trudna i mozolna. Jako wybitny charakterystyczny moment apatii czy też nieświadomości naszego społeczeństwa w tej dziedzinie, przytoczyć muszę fakty, że w pewnych miejscowościach - mimo usilnych zabiegów ze strony miarodajnych czynników samorządu powiatowego, mimo wyczerpania wszelkich

konieczności stworzenia tych placówek. Dopiero – niestety – w sukurs zabiegom samorządu przyszła klęska pożaru, która nawiedziła wspomniane miejscowości i przekonała opornych o zbawiennej działalności ochotniczych straży pożarnych. Dzięki bowiem szybkiej i energicznej akcji ratunkowej okolicznych straży – udało się pożar w porę opanować, a temsamem zapobiec kolosalnym szkodom, jakie pożary te niewątpliwie spowodowałyby, gdyby straże nie okazały swej pomocy.

Bezpośrednio więc po tych faktach zarówno poszkodowani, jak i ich sąsiedzi, gromadnie oświadczyli się za założeniem straży, czemu oczywiście nie omieszcano bezzwłocznie zadośćuczynić. W celu bliższego zainteresowania społeczeństwa sprawą organizacji obrony przeciw klęsce pożarów, jak również wykazania sprawności i dorobku poszczególnych drużyn strażackich, wreszcie stworzenia dla tychże drużyn pobudki dotem intensywniejszej pracy i doskonalenia się – powiatowy związek komunalny zorganizował w miesiącu październiku 1923 r. I-szy Zjazd Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu Mławskiego, połączony z zawodami konkursowymi.

W zjeździe tym – mimo fatalnej pogody – wzięło czynny udział 18 straży, w liczbie 337 członków. Ponadto przybyli na Zjazd zaproszeni goście z Warszawy w osobach ówczesnego Szefa Dep. Pożarnictwa Wojskowego M. S. W. – p. -inż. Tuliszkowskiego, p. o. Naczelnika Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. – p. Pachelskiego, Inspektora Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych – p. Kowalewskiego oraz przedstawiciele organizacji pożarniczych i władz samorządowych sąsiednich powiatów.

Po nabożeństwie i przemówieniach powitalnych nastąpiło uroczyste wręczenie przez ówczesnego Naczelnika Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. – p. Pachelskiego, dyplomu uznania za gorliwą pracę w służbie pożarniczej p. Zygmuntowi Felczakowi, naczelnikowi straży pożarnej w Kuczborku oraz odznaczeń 67 strażakom za wysługę lat. Po wręczeniu odznaczeń rozpoczęły się ćwiczenia konkursowe. Do zawodów z pełnym programem stanęło 8 straży, pozatem popisywały się poszczególne straże z liczby pozostałych 10-ciu. Komisję sędziowską stanowili pp.: naczelnik Głównego Związku B. Pachelski. inż. Tuliszkowski, inspektor Kowalewski, starosta mławski dr. Jaroszyński, starosta przasnyski T. Koziarowski i naczelnik straży w Działdowie Rzyman.

Popisy rozpoczęto wspólnymi ćwiczeniami, do których stanęli wszyscy przybyli na Zjazd strażacy w liczbie 337 członków, wykonywując pod kierunkiem miejscowego instruktora, p. Łabno, ćwiczenia gimnastyczne. Podczas ćwiczeń konkursowych ustalono, iż ogólnopolski rekord szybkości sprawienia do działania sikawki przenośnej z łącznikami śrubowymi (siedem i pół sekundy) osiągnęła drużyna strażacka seminarjum nauczycielskiego w Mławie, która wystąpiła na Zjeździe z bardzo bogatym programem ćwiczeń, wykonanych nadzwyczaj sprawnie. 5 straży uzyskało stopień celujący w następującej kolejności:

- 1) drużyna seminarium nauczycielskiego po-d komendą naczelnika Peptowskiego;
- 2) ochotnicza straż pożarna w Szreńsku pod komendą adiutanta M. Kubińskiego;
- 3) ochotnicza straż pożarna w Niechłonie pod komendą adiutanta Lecha;
- 4) ochotnicza straż pożarna w Dłutowie pod komendą naczelnika Józefowicza i
- 5) ochotnicza straż pożarna w Stupsku pod komendą zastępcy naczelnika Badydy.

Na zakończenie Zjazdu na strażacka seminarium nauczycielskiego w Mławie odegrała w sali Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” jednoaktówkę B. Wrzosa p.t. „Strażacy”, poczem odbyła się w tejże sali strażacka zabawa taneczna. Wreszcie Zjazdowi temu i wogóle idei pożarniczej Wydział Powiatowy poświęcił specjalny numer swego wydawnictwa p.n. „Gazeta Urzędowa”.

Niezależnie od powyższego zjazdu, zorganizowane zostały w roku 1924 rejonowe Zjazdy straży pożarnych, połączone również z zawodami konkursowymi. Zjazdy te odbyły się w sześciu punktach powiatu z udziałem wszystkich straży w powiecie. Wynik zawodów konkursowych był w zupełności zadawalający. Ponadto w miesiącu sierpniu 1925 r. odbył się rejonowy zjazd

straży pożarnych, we wsi i gminie Dąbrowa. Na zjazd ten przybyło ogółem 13 straży, nadto cztery straże wysłały swych delegatów. W zawodach konkursowych brało udział 10 straży. Naogół ćwiczenia wypadły sprawnie. Z przeznaczonych przez Komisję Pożarniczą i otrzymanych od Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych łącznie 5-ciu nagród otrzymały: pierwszą (300 zł. w gotowce) - straż ze Szreńska; drugą (200 zł. w gotowce) - straż ze Żmijewa; trzecią (drabinę Szczerbowskiiego) - straż ze Stupska; czwartą (4 pasy i cztery pochwy) - straż z Wólki i piątą (pochodnię i dwa bosaki) - straż z Wieczfni.

Pozatem w tymże roku zorganizowano trzy kursy dla oficerów straży, w których wzięło udział ogółem 127 członków (słuchaczy) oraz jednodniowy kurs dla słuchaczy szkoły policyjnej w Mławie. Wreszcie w ogólnopanstwowym zjeździe straży pożarnych, jaki się odbył w Warszawie w miesiącu sierpniu 1924 r., wzięła czynny udział jedna z młodszych straży w powiecie Mławskim, mianowicie Straż Niechłonińska przeprowadzając podczas ćwiczeń zjazdowych pokazowe ćwiczenia wzorowej drużyny wiejskiej, które wypadły bardzo sprawnie. Nadto wzięły udział w Zjeździe delegacje 8-miu innych straży. Wyniki II-go Powiatowego Zjazdu ochotniczych straży pożarnych powiatu Mławskiego, jaki się odbył w Mławie w dniu 4 lipca 1926 roku, odzwierciadlamy w oddzielnym artykule, p. t. „Drugi zjazd straży pożarnych Okręgu Mławskiego”.

Akcję przysposobienia wojskowego w strażach powiatu Mławskiego zapoczątkowano w roku bieżącym. Atoli zapał do tej pracy jest naogół słaby. Objaw ten należy złożyć na karb małego uświadczenia w tym kierunku nietylko samych organizacji strażackich, ale nadto lwiej części całego społeczeństwa. Mimo to jednak praca ta. aczkolwiek wolno, posuwa się stopniowo naprzód. W chwili obecnej straże posiadają 8 specjalnie przygotowanych instruktorów przysp. wojsk., którzy odnośny kurs ukończyli z bardzo dobrymi wynikami. Niezmiernie pożądanę byłoby, ażeby oficerowie instrukcyjni, przygotowali uprzednio podłoże ideowe, uświadczenia straż o znaczeniu i

Jeżeli pojdziemy tą drogą, to dalsze wyniki pracy rzeczonych oficerów będą niewątpliwie bardziej pomyślne, niż dotychczasowe i wogóle przyspieszy się tempo rozwoju tej akcji. Baczna uwagę zwracano również na stronę wychowania fizycznego w strażach. Najgorzej przedstawia się sprawa podwód dla przejazdu straży do pożaru, przewożenia narzędzi i dowożenia wody. Bo jakkolwiek w myśl obowiązujących przepisów bezpieczeństwa ogniowego - obowiązek ten ciąży na gminach, to jednak nie wszystkie gminy starają się obowiązkowi temu zadośćuczynić w takim stopniu, jakby tego wymagała rzeczywista potrzeba. Straże więc, wyjeżdżając do pożaru, częstokroć zmuszone są zdobywać podwozy przemocą, co z jednej strony opóźnia wyjazd, z drugiej zaś strony zniechęca je do pracy.

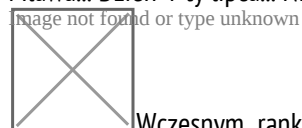
W ciągu ubiegłego i w pierwszej połowie roku bieżącego zonotowano ogółem 75 pożarów w powiecie. We wszystkich prawie wypadkach ochotnicze straże ogniowe brały czynny udział w akcji ratunkowej, wykazując przytem duży zasób energii, sprawności i ofiarnego poświęcenia. Toteż w wielu wypadkach ocalenie zagrożonego pożarem mienia ludzkiego zawdzięczyć jedynie należy skutecznej działalności straży. Na zakończenie czuję się w obowiązku poświęcić słów kilka działalności naszego instruktora pożarniczego, p. Kazimierza Łabno.

Otóż p. Łabno zaangażowany został na stanowisko powiatowego instruktora pożarniczego w miesiącu kwietniu 1923 r. Już pierwsze jego poczynania wykazały, że pracy instrukcyjnej poświęca się z głębokim zamiłowaniem, szczerym zapalem i zupełnem zrozumieniem doniosłości swego zadania. Nic też dziwnego, że praca jego w stosunkowo krótkim czasie dała rzeczywiście bardzo poważne rezultaty. Bo oto, jak już zaznaczyłem, wyżej, w miesiącu październiku 1923 r. organizuje się w Mławie 1-szy zjazd straży pożarnych powiatu mławskiego, połączony z zawodami konkursowemu których wyniki - wedle orzeczenia Komisji sędziowskiej - były imponujące. Oczywiście dominującą zasługą tych wyników była niestrudzona i pełna poświęcenia praca instruktora Łabny. Ten pierwszy sukces był dla niego bodźcem, do tem intensywniejszej pracy nad rozwojem i doskonaleniem umiłowanych przez się ochotniczych drużyn strażackich, w której to pracy nie ustawa ani na chwilę, często nawet z narażeniem własnego zdrowia. Od miesiąca sierpnia 1924 r. aż po koniec 1925 roku instruktor Łabno pracował jednocześnie i na terenie powiatu Pułtuskiego, poświęcając im 10 dni w miesiącu.

Z uwagi na to, że organizacja pożarnictwa na terenie powiatu Mławskiego w ciągu ostatniego roku znacznie się rozszerzyła, a tem samem praca instruktora również się wzmogła, spółka z powiatem Pułtuskim została rozwiązana i począwszy od 1 stycznia r. b. instruktor Łabno pracował wyłącznie na terenie powiatu Mławskiego. Niestety - stosunki rodzinne i warunki mieszkaniowe zmusiły p. Łabno do opuszczenia powiatu mławskiego i przeniesienia się do powiatu kutnowskiego. Żegnając go więc ze szczerym żalem, życzymy mu, by praca jego na terenie powiatu kutnowskiego wydała równie - jak u nas - owocne rezultaty. Śniegocki, Sekretarz Wydz. Powiatowego w Mławie. (Przegląd Pożarniczy nr 21/22/1926).

Drugi zjazd straży pożarnych Okręgu Mławskiego.

Mława... Dzień 4-ty lipca... Niedziela...



Wczesnym rankiem rozbrzmiewają wśród uliczek tony sygnałówek strażackich i dźwięki orkiestr. W oknach wszystkich domostw ukazują się zaciekawione twarze. Zbudzeni ze snu mieszkańcy szybko wdziewają na się zwierzchnie ubrania, wychylają się z okien, wybiegają na balkony lub przed domy, aby w perspektywie ulicy już z oddali oglądać zbliżające się szeregi strażackie, napawać się jak najdłużej ich barwnym widokiem, chwycić lepiej dźwięki wesołej muzyki.

Niezwykła jest potęga tonów trąbki strażackiej. Ody zwiastuje pożar, gdy stanowczymi, krótkimi tony wzywa strażaka - ochotnika na alarm, do spełnienia obowiązku obywatelskiego, wówczas wzniesie w umysłach i sercach ludności uczucie, trwogi i lęku, azali „mnie” nie zagraża żywioł srogi, wraz ze współczuciem dla tych nieznanym, których dziś klęska nawiedziła. Lecz gdy melodyjne dźwięki trąbki strażackiej zwiastują radość - uroczystość, czy zjazd strażacki - rozpromieniają się twarze zbudzonej ze snu ludności, uśmiech gości na ustach wszystkich, radością i weselem, drgają w rytm dźwięków tej trąbki podniecone jej tonami nerwy ludzkie.

Energia, entuzjazm ożywiają wszystkich. Już nikt nie myśli o spaniu. Każdy czuje się wypoczęty. Wszyscy pragną pośpieszyć tam na plac ćwiczeń, aby obserwować sprawność strażaków. Ucichły pierwsze dźwięki orkiestr strażackich. Ustawiają się drużyny w ordynku do raportu. Za chwilę pada krótki rozkaz: „Baczność! Na prawo patrz! - Instruktor Okręgowego Związku Straży pow. Mławskiego druh K. Łabno składa raport viceprezesowi Związku Straży Pożarnych woj. Warszawskiego druhowi inż. S. Waligórskiemu i inspektorowi Związku druhowi W. Mierzanowskiemu. Następuje przegląd zebranych i wymarsz na nabożeństwo.

Gdy wstępuje w progi świątyni Panskiej hufiec strażacki i gdy zwierają się w nawie kościoła czwórki druhów, oczy wiernych skierowały się na postacie strażaków, a usta zamilkły w szeptach modlitewnych. Uwaga wszystkich skierowana na mundury strażackie, na złociste kaski druhów pełniących z obnażeniami toporami wartę przy sztandarach. Dopiero dźwięk dzwonka, zwiastującego rozpoczęcie nabożeństwa, odrywa wzrok zebranych w świątyni od szeregów strażackich, przerwane myśli wznoszą się w modłach do Stwórcy. Na stopniach ołtarza proboszcz Mławski ks. dziekan Wł. Maron celebrował Mszę Św. Po Mszy Św. wzniosło się kazanie. Kaznodzieja uwydatniał, czym są dla współobywateli i Państwa, ochotnicze placówki strażackie, jak szybko wzrasta ich liczba w powiecie Mławskim, a strażaków wzywał do gorliwego spełniania nadal tych zaszczytnych obowiązków.

Po nabożeństwie defilada przed gmachem magistratu i przemarsz na plac Państwowego Seminarium Nauczycielskiego. Sześćset kilkudziesięciu druhów formuje czworobok w dwuszeregu. Kilka chwil oczekiwania. W tern komenda instruktora elektryzuje strażaków. Wyprężają się postacie. W zgodnym ruchu zwracają się oczy szeregowanych w kierunku bramy wjazdowej, skąd przybywa i odbiera raport od instruktora prezes Głównego Związku Straży Pożarnych p. Zygmunt Choromański. Prezes Głównego Związku przechodzi przed szeregami czworoboku, wita się z oficerami.

Za chwilę rozkaz i znów prostują się szeregi czworoboku. Przybywa teraz starosta pow. Mławskiego, prezes Okręgowego Związku Straży p. M. Godlewski i odebrawszy raport po krótkim powitalnym przemówieniu otwiera zjazd ćwiczebny konkursowy straży pożarnych pow. Mławskiego. Teraz dowódcy ćwiczących drużyn losują kolejność odbywania ćwiczeń. Chwila to podniecająca zarówno dla oficerów, jak i strażaków ćwiczących zespołów. „Która straż będzie ćwiczyć pierwsza”, „Jakie kolejne miejsce ćwiczeń przypadło naszej straży?” - oto pytania, które teraz zaprzątają uwagę zebranych. Rychło jednak dowiadują się wszyscy wyników losowania. Podniecenie mija, lecz oczywiście z wyjątkiem członków tej drużyny, która wylosowała numer pierwszy. Przy stole sędziowskim zasiadają druhowie: inż. S. Waligórski z cukr. „Czersk” (przewodniczący sądu), nacz. Kowalski z Nieszawy, prezes Z. Wierzbicki z Ciechanowa i st. instr. A. Ojdana z Włocławka. Pierwsza rozpoczyna zawody konkursowe drużyna Straży z Lubowidza pod kierownictwem dow. oddz. druha Leona Komosińskiego.

pierwszy ogień”. A jest to drużyna strażacka z Lubowidza pod dowództwem dow. oddz. druha Leona Komosińskiego. Członkowie tej drużyny zastępują na miano dobrych strażaków. Każdy ruch ich ćwiczeń jest sprawny, energiczny lecz spokojny. A między dowódcą i ćwiczącymi uwidacznia się ta magnetyczna siła łączności i skoordynowania. Nic dziwnego. Wyszkolony, sprawny strażak, dobry dowódca uzupełniają się wzajem. Zapal strażaka w ramach racjonalnego szkolenia stwarzają twórcze pierwiastki w zdobywaniu coraz to wydatniejszych rezultatów sprawności.

Po drużynie Lubowidzkiej demonstruje kolejno siwą sprawność 11-cie innych drużyn. Przed oczami naszymi przesuwają się coraz to nowe postacie i nieznane zespoły. A świetnie zapoczątkowana i okazana przez drużynę Lubowidzką sprawność, zgranie, zapal i energia ćwiczeń mają w zespołach następnych takichże świetnych współzawodników. Ćwiczenia pozostałych drużyn odbywają się z równie nieprzeciętną, jak i pierwszej drużyny, sprawnością. To też drobne napozór niedomagania i usterki niezdolne są zatrząść kształtującego się wrażenia o postępie wyszkolenia straży pożarnych powiatu Mławskiego.

Ćwiczenia konkursowe pozostałych 11-tu drużyn odbyły się w następującej kolejności: drużyna Straży ze Szeńska pod komendą adiutanta druha L. Kubińskiego, ze Żmijowa pod komendą zast. nacz. druha J. Peplowskiego, z Turzy Małej pod komendą zast. nacz. druha Z. Zbylickiego, ze Stupska - zast. nacz. St. Wydrzyńskiego, z Żurominka - adj. F. Welca, z Niechłonna - nacz. A. Lecha, z Wólki Mławskiej - nacz. S. Krzysztoporskiego, z Dębska - nacz. A. Zawieruchy, z Dąbrowy - druha W. Klonowskiego, Krzywków Bratków - zast. nacz. S. Naratowskiego i drużyna Straży z Gościszki pod dowództwem druha P. Szatkowskiego.

Nie sposób opisać ćwiczeń każdej poszczególniej straży. To też poprzestanę na wyrażeniu poglądu ogólnego. Pogląd zaś, jaki zdołałem zyskać po przeszło trzygodzinnej obserwacji dwunastu współzawodniczących straży, każe mi stwierdzić, co zresztą wyraził również w swej opinii i sąd konkursowy, że straże stające do zawodów w Mławie wykazały bardzo zadawalający i równomiernie dodatni poziom wyszkolenia. Na szczególne przytem wzmiankowanie zasługuje zespół wszystkich dowodzących drużynami oficerów strażackich.

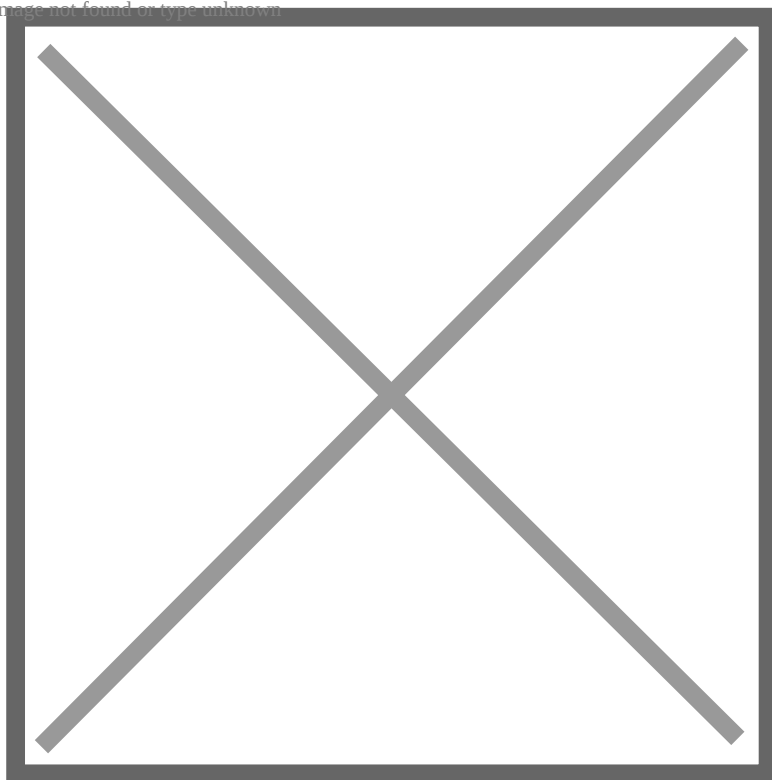
Ci stwierdzili jak rozumieją rolę dowódcy, wykazali ogrom pracy dokonanej nad sobą oraz około usprawnienia i taktycznego wyszkolenia podległych zespołów. Jedna tylko ujemna, sądzę, refleksja jest tu do zanotowania. Niepowetowana szkoda, że w zawodach wziął udział czynny niedostateczny procent straży, albowiem 12-cie z ogólnej liczby 35-ciu istniejących w powiecie. Tylko zespoły i jednostki słabe, nieufne w swe siły, mało żywotne i niedostateczną przejawiające działalność nad swym doskonaleniem powstrzymują się stawać w szranki współzawodnictwa, nie mają dość odwagi pokazać przed innymi co umieją. Czyżby takich drużyn ospałych było w powiecie Mławskim jeszcze tak znaczna większość? Czyżby nie oddziaływały na nie przykładem swej żywotności straże, które stanęły do zawodów? Następne zawody ćwiczebne za rok lub za dwa dadzą nam odpowiedź na te pytania. Po wykonanych przez drużyny ćwiczeniach zarządzono przerwę obiadową. A po przerwie wystąpiła z interesującymi pokazami, drużyna pożarna Państwowego Seminarium Nauczycielskiego. I pokazali nam dzielni seminarzyści - strażacy rekordowe w szybkości ćwiczenia, sprawiając sikawkę przenośną w 8 sekund, a drabinę syst. Szczerbowskiego w 11 sekund (w piramidę). Dalszy ciąg półtoragodzinnych pokazów tej drużyny był propagandowym odzwierciedleniem szerokiego zakresu działania i programów pracy dla naszych ochotniczych placówek strażackich.

Pod hasłem przygotowywania rezerw obrony narodowej zademonstrowała drużyna pożarna seminaryjna ćwiczenia wojskowe, przeprowadzając z użyciem osłon gazowych ćwiczenia natarcia i ataku w dwóch oddziałach. W innym obrazie pod hasłem: „W zdrowym ciele zdrowy duch!” wykonano ćwiczenia sportowe: rzut dyskiem, kulą, oszczepem i t. p.

Z kolei obraz pod hasłem: „Praca kulturalnooświatowa w straży”. Obraz ten polegał na tem, że dowódca drużyny po odpowiednim przemówieniu skierowanem do członków drużyny wyznaczył każdemu druhowi referat do opracowania. Oto niektóre

Charakterystyka referatów: 1) Jak założyć straż pożarną na wsi; 2) Jak powołać straż; 3) Wypowiadanie Kacyzka; 4) Żołnierz a strażak; 5) Ratownictwo; 6) Jak powinniśmy się budować; 7) Jak zorganizować na wsi. teatr amatorski; 8) Co to jest samorząd; 9) Walka z alkoholizmem; 10) Co to jest piorun i t. p.

Image not found or type unknown



Kilkuset strażaków wsłuchujących się w treść tego t. zw. obrazu nabierało niewątpliwie chęci i zapachu, aby wśród współtowarzyszy w swej straży lub wśród mieszkańców rodzinnego miasteczka czy wsi wystąpić z odczytem na ten lub inny temat. W obrazie następnym improwizowano bibliotekę w straży. Do stołu z książkami i czasopismami schodzili się druhowie strażacy drużyny seminaryjnej, a druh bibliotekarz wybierał im książki, doradzał każdemu co winien przeczytać. Inne obrazy popularyzowały hasła: 1) Walki z alkoholizmem (strażak zawsze jest trzeźwy); 2) Obrony powietrznej Państwa (zakup samolotu im. strażactwa polskiego; zakładanie kół Ligi Obrony Powietrznej Państwa); 3) Popieranie przez strażę spółdzielczości i 4) Chór w straży. Wreszcie obrazy zakończono wolnymi ćwiczeniami z toporkami.

Te propagandowe pokazy miały te niezwykłą wartość, że obrazowały jedno z najdonioślejszych zagadnień bardzo obszernego zakresu zadań ochotniczych placówek strażackich. Wśród strażaków budziły wiele myśli, pobudzały do pogłębiania pracy w strażach, wzniecały zapal i szczere chęci, a przyglądającej się z zaciekawieniem licznej publiczności wskazywały, jak różnorodne zagadnienia mogą być i są treścią prac strażactwa polskiego. Dobrze się więc zasłużyła strażactwu drużyna pożarna seminarium, pod dzielnym kierownictwem druha Makowskiego, przy pomocy druhów Wilczka i Siemiątkowskiego. Dyrektor Seminarium p. Banszel wygłosił na zakończenie pokazów drużyny seminaryjnej podniosłe przemówienie, nawiązując do przypadającego w dniu zjazdu święta niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Nadeszły końcowe momenty zjazdu - ogłoszenie wyników konkursu. Spełnił to przewodniczący sądu druh inż. S. Waligórski. Sad konkursowy ustalił kolejność wykazanej sprawności współzawodniczących straży jak następuje: 1) Straż z Gościszki (nagroda 400 zł.); 2) Straż z Turzy Małej (nagroda 260 zł.); 3) Straż z Niechłonica (nagroda 200 zł.); 4) Straż z Lubowidza (nagroda beczka); 5) Straż z Wólki Mławskiej (nagroda drabina syst. Szczerbowskiego); 6) Straż ze Żmijewa; 7) Straż z Dębska; 8) Straż ze Szreńska; 9) Straż z os. Krzywki-Bratki; 10) Straż z Żurominka; 11) Straż ze Stupska i 12) Straż z Dąbrowy.

Defilada uczestniczących w zjeździe straży (w ogólnej liczbie 17-tu) przed członkami sądu, władzami Związku Okręgowego i delegatami była zakończeniem żmudnych wysiłków nad doskonaleniem fachowem.

Drugi zjazd straży pożarnych Okręgu Mławskiego był sprawdzianem ogromu pracy, jaką spełniają strażę tego powiatu, świadectwem ich tężyzny duchowej i spoistości korporacyjnej. Że tak pomyślne są rezultaty rozwoju strażactwa pow. Mławskiego zasługa to niespożyta w pierwszej mierze dotychczasowego instruktora pożarniczego druha K. Łabny, który z pełnymi samozaparciem a uszczerbkiem dla nadwątłego zdrowia nie szczędził trudów i zabiegów około ożywienia straży, dalej starosty Mławskiego P. M. Godlewskiego, który otacza

PARAFIA PW. ŚW. MIKOŁAJA W LIPOWCU KOŚCIELNYM 78-06-145 LIPÓWEC KOŚCIELNY
wypadek, że we wspomnianym roku zaplanowano na modernizację i uzupełnienie wyposażenia Strazy w 8000, 14000 i 15000 zł, co na ówczesne czasy było potężną sumą, a także zaplanowano wsparcie w budowie murowanych remiz 3000 ówczesnych złotych polskich. Niestety, należy przypuszczać, że wybuch wojny te plany dość mocno pokrzyżował.

Ps. Zapraszamy do obejrzenia zdjęć w poniższej Galerii. Zdjęcia posiadają opisy. Aby je obejrzeć, należy uruchomić zdjęcie w trybie pełnoekranowym, a następnie nacisnąć przycisk składający się z 9 kafelków (thumbnails).

-

Strona oraz materiały zawarte w niej są objęte prawami autorskimi. Wykorzystywanie, kopiowanie i publikowanie części lub całości treści i informacji zawartych na stronie Parafii wymaga zgody Administratora Serwisu Parafii św. Mikołaja w Lipowcu Kościelnym (adres e-mail w nagłówku strony).

—